

MARCIN FABIAŃSKI  
Uniwersytet Jagielloński

## SPÓR W SPRAWIE FUNKCJONOWANIA KILKU WNĘTRZ WAWELSKICH W CZASACH OSTATNICH JAGIELLONÓW I METODY BADAŃ ŹRÓDŁOWYCH. DYSKUSJA ZE STANISŁAWEM MOSSAKOWSKIM

Olbrzymi, choć niekompletny korpus źródeł pisanych na temat zamku królewskiego na Wawelu, wydany drukiem ponad sto lat temu przez Adama Chmiela<sup>1</sup> i uzupełniony przez późniejsze publikacje różnych autorów, zawiera wiele informacji, które nadal nie zostały w pełni wykorzystane ze względu na rozliczne przeszkody. Do owych utrudnień należą wieloznaczne sformułowania, często niezrozumiałe nazewnictwo i pozorne sprzeczności zawarte w tych dokumentach. Dane te muszą być konfrontowane z przekazami ikonograficznymi – rysunkami, fotografiami archiwalnymi, a przede wszystkim z oryginalnymi relikwiami materialnymi, zachowanymi dość obficie. Wszystkie te źródła wymagają weryfikacji, wzajemnej konfrontacji, a wreszcie wszechstronnej oceny, uwzględniającej ich wagę, materiał porównawczy i kontekst historyczny. Stąd też na pozór trafna interpretacja konkretnego przekazu, ale potraktowanego w oderwaniu od całości, może okazać się nieadekwatna w świetle innych okoliczności. Równie zwodnicze bywa rozumowanie oparte na samym tylko kontekście historycznym i materiale porównawczym, ale niepotwierdzone przez dane szczegółowe.

Zestawiając pozytywki płynące z kolejnego etapu wielowątkowej dyskusji, która nadzwyczajnej intensywności nabrała po publikacji w roku 2017 obszernej monografii zamku wawelskiego w czasach Zygmunto-  
wskich<sup>2</sup>,

wyraziłem opinię, że liczne, ale i wieloznaczne dokumenty materialne i pisane, dotyczące rezydencji monarszej, wymagają od badaczy wyjątkowej ostrożności. Dotyczy to zwłaszcza rozważań na temat pierwotnych funkcji pomieszczeń i szczegółów ogrzewania. Mimo ogromnego w ostatnich latach przyrostu wiedzy, niektóre dotyczące tych kwestii hipotezy podlegają rewizji i wymagają dalszych uzupełnień<sup>3</sup>.

Wspomniany głos w dyskusji doczekał się nadzwyczaj szybkiej repliki Recenzenta monografii, Stanisława Mossakowskiego, skupionej właśnie na funkcjach pomieszczeń<sup>4</sup>. W tym miejscu wypada się zatem odnieść do kwestii poruszonych w wymienionej replice, ale poniższy przegląd wnętrza zamkowych i ich funkcji, prowadzony zgodnie ze strukturą monografii Wawelu z roku 2017 (od skrzydła zachodniego zamku, przez północne, ku wschodniemu), rozpocznie się od innego szczegółu. Różni on wprawdzie obie strony sporu, ale nie był dotąd przedmiotem polemiki.

dyskusji zapoczątkowała recenzja: S. MOSSAKOWSKI, *Pałac wawelski Zygmunta I w świetle książki Marcina Fabiańskiego (2017)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 80, 2018, nr 2, s. 439–483 [dalej: *Recenzja*].

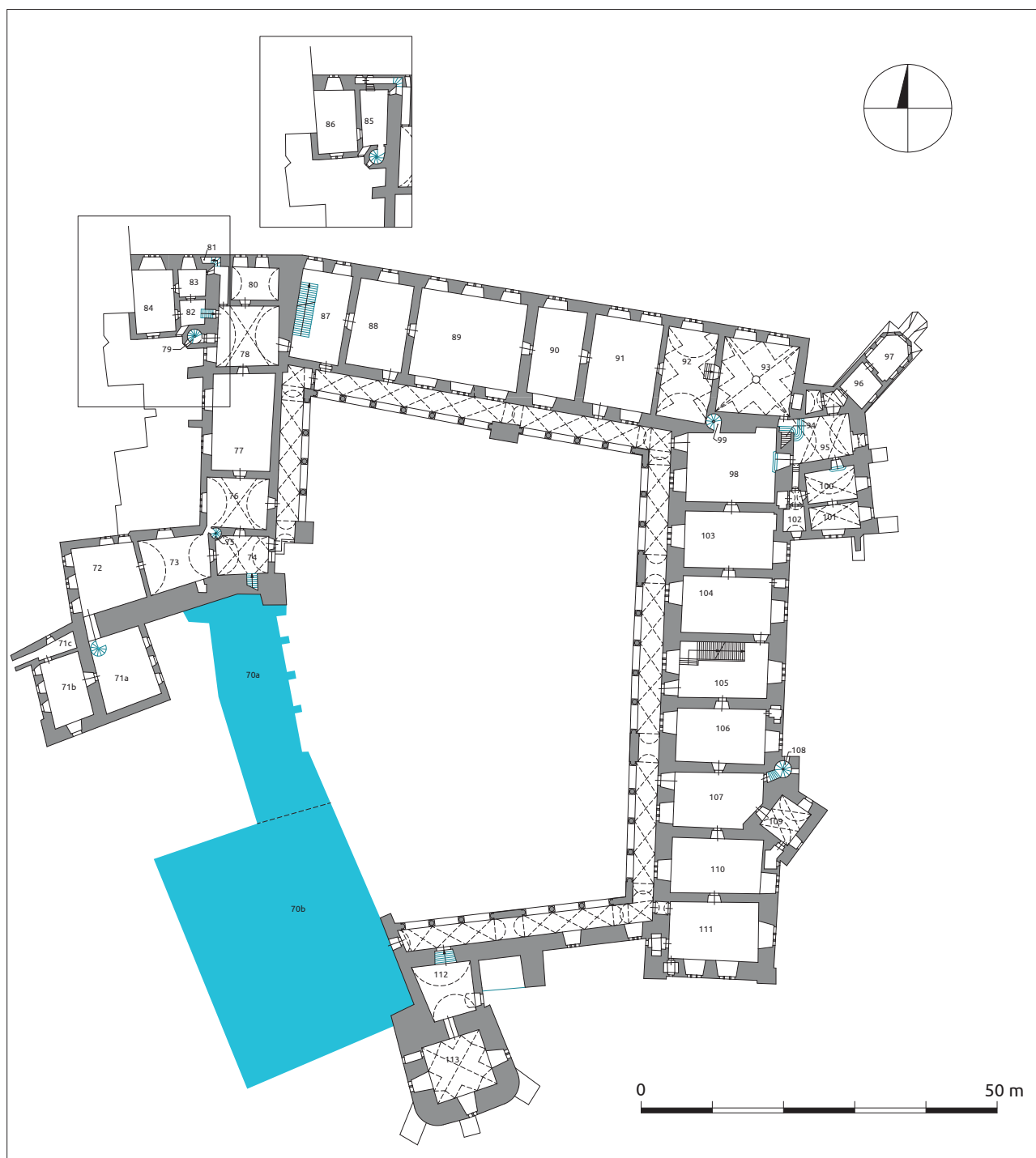
<sup>3</sup> M. FABIAŃSKI, *Nowe ustalenia i uwagi o zamku Zygmunta I na Wawelu po remoncie konserwatorskim i recenzji krytycznej*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 80, 2018, nr 4, s. 926.

<sup>4</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Zmudna droga do prawdy. Uwagi na marginesie studiów Marcina Fabiańskiego nad renesansowym zamkiem na Wawelu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 81, 2019, nr 1, s. 117–132.

<sup>1</sup> Wawel, t. 2: *Materiały archiwalne do budowy zamku*, oprac. A. CHMIEL, Kraków 1913 (= *Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*, 5) [dalej: A. CHMIEL, *Wawel*, 2].

<sup>2</sup> M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I na Wawelu. Architektura, dekoracja architektoniczna, funkcje*, Kraków 2017. Ten etap

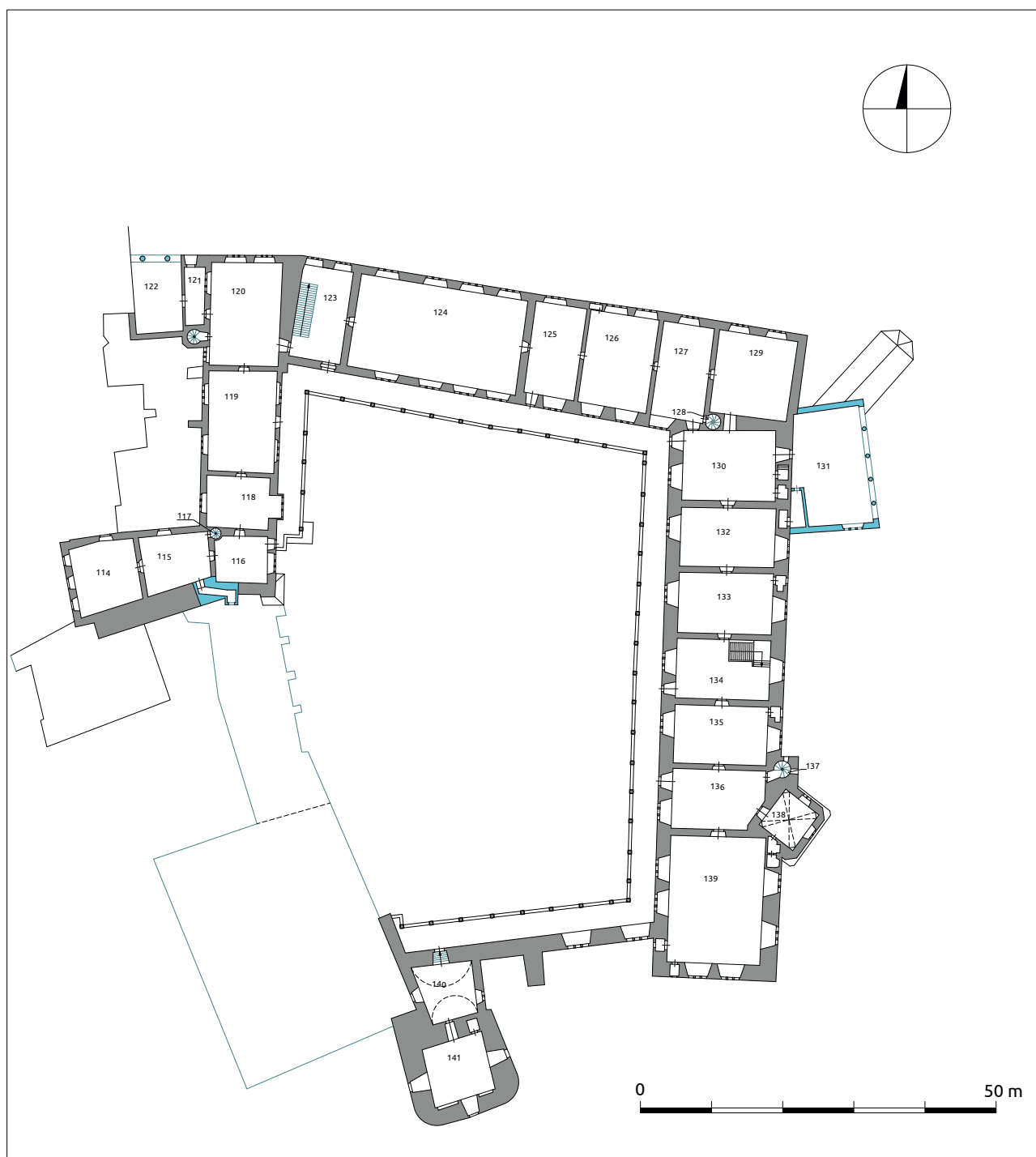




Rzut I piętra zamku ok. 1540 (nr. 70–113).

Rys. J. Betlej wg wskazówek autora. Kolorem niebieskim wyróżniono części rekonstruowane.

70a. Rejon kuchni; 70b. Rejon starostwa; 71a. Sien infirmerii; 71bc. Pokoje infirmerii; 72. Izba nad szyją bramną (w 1525 r. sala letnia królowej (?); potem dwórek); 73. Sien z kominkiem nad szyją bramną; 74. Sien nad bramą (od 1539 r. izba-komnata ochmistrzyń); 75. Schody kręcone na II piętro; 76. Sklep dwórek pod wykuszem; 77. Dolna izba wielka królowej; 78. Sien północna; 79. Schody kręcone; 80. Komnata dworzan królowej; 81. Przejście do apartamentu nad łaźnią królowej; 82. Sionka I piętra nad izbą przed łaźnią królowej; 83. Komnatka I piętra nad izbą przed łaźnią królowej; 84. Izba I piętra nad łaźnią królowej; 85. Sien II piętra nad łaźnią królowej; 86. Izba II piętra nad łaźnią królowej; 87. Sien wielkiej izby króla (wydzielona z sieni schodów); 89. Wielka izba jadalna i sądowa króla (Srebrna); 90. Izba sług srebrowych; 91. Sien wschodnia; 92. Sklepona izba przed Kurzą Nogą (antykamera); 93. Komnata sypialna króla, późniejsza izba (Alchemia) w Kurzej Nodze; 94. Schody na II piętro; 95. Sien w wieży Duńskiej; 96. Pokoik króla w ryzalicy wieży Duńskiej (garderoba?); 97. Izdebka-gabinet króla w ryzalicy wieży Duńskiej; 98. Sien północna (Szara); 99. Schody kręcone; 100. Izdebka podkomorzego w wieży Duńskiej; 101. Komnatka sypialna podkomorzego w wieży Duńskiej; 102. Łazienka podkomorzego; 103–104. Izby mieszkalne; 105. Sien schodów głównych (Poselskich); 106. Komnata Zygmunta Augusta; 107. Sien przed Jordanką; 108. Schody kręcone; 109. Pokój w Jordance; 110. Izba mieszkalna Zygmunta Augusta; 111. Komnata-izba Zygmunta Augusta; 112. Sklep w przewiązce przed Lubranką (izba Zygmunta Augusta); 113. Sklep w Lubrance (komnata Zygmunta Augusta)



Rzut II piętra zamku ok. 1540 (nr. 114–141).

Rys. J. Betlej wg wskazówek autora. Kolorem niebieskim wyróżniono części rekonstruowane.

114. Izba (izdebka) nad szyją bramną ochmistrzyń królowej (do 1539); 115. Sień z kominkiem nad szyją bramną; 116. Komnata-izba nad bramą (od 1512 r. sypialnia królowej; 1529–1535 Zygmunta Augusta), zwana sienią; 117. Schody kręcone; 118. Antykamera królowej z piecem i wykuszem (1529–1535 sypialnia Bony); 119. Wielka sień-komnata królowej; 120. Wielka izba północna (Pod Meluzyną, od 1518 r. wielka izba królowej); 121. Komnata dwórek przed loggią nad łaźnią królowej; 122. Loggia (altana) nad łaźnią królowej; 123. Sień schodów głównych (Senatorskich); 124. Sala wielka króla (Senatorska); 125. Sień króla; 126. Izba wielka króla (Pod Orłem); 127. Sień króla przed Kurzą Nogą; 128. Schody kręcone; 129. Izba w Kurzej Nodze (Pod Ptakami, sala tronowa króla); 130. Sień wielka przed loggią (Bitwy pod Orszą); 131. Loggia (altana) wieży Duńskiej; 132. Izba-komnata mieszkalna (Pod Planetami); 133. Komnata sypialna (Pod Zodiakiem); 134. Sień schodów głównych (Poselskich); 135. Izba-komnata (Turniejowa); 136. Sień (Pod Przeglądem Wojsk); 137. Schody kręcone; 138. Sklep w Jordance; 139. Izba-komnata Pod Głowami; 140. Sklep w przejściu przed Lubranką (spizarnia Zygmunta I); 141. Sklep w Lubrance

## KOMUNIKACJA WOKÓŁ KOMNATY-IZBY NAD BRAMĄ (116) W ŚWIETLE RACHUNKÓW KRÓLEWSKICH

We wspomnianej monografii zamku zrekonstruowałem wejście do schodów kręconych (117) na podstawie wyraźnych śladów w ścianie północnej komnaty-izby nad bramą (116)<sup>5</sup> (il. 1). Wydaje się, że ten pomysł nie przekonał Stanisława Mossakowskiego. Zarówno w recenzji, jak i w odpowiedzi na moją ripostę, nadal publikuje on bowiem rzut z wejściem na schody (117) z domniemywanego przezeń łącznika między izbą z wykuszem (118) i sienią-komnatą nad szyją bramną (115), ale nie ujawnia podstaw swojego rozumowania. Uważna lektura rachunków królewskich pozwala obecnie zakwestionować obie te interpretacje i udowodnić jeszcze inną rekonstrukcję tej części zamku.

Otóż w latach 1563–1564 stolarz Jerzy Szwarz wykonał dziewięć kosztownych intarsjowanych drzwi do wnętrza skrzydła zachodniego i budynku bramnego, dokładnie wyszczególnionych w dwóch odrębnych dokumentach. Obie te listy zgodnie informują, że pierwsze drzwi wiodły z wielkiej sieni skrzydła zachodniego (119) na ganek, drugie łączyły tę sień (119) z izbą stołową Zygmunta Augusta, zlokalizowaną ówczasie Pod Meluzyną (120). Trzecie, najbardziej ozdobne ze wszystkich, prowadziły z izby stołowej (120) do sieni schodów Senatorskich (123), czwarte zaś wychodziły z wymienionej sieni schodowej (123) na „ganek wedle alkierza”, czyli zachodni. Piąte wiodły z wielkiej sieni (119) do izby z alkierzem (118), szóste – z tej ostatniej (118) do „kownaty z izdebki nad broną ku pokoju Króla J. Mści”, albo – według drugiego sformułowania – „komnaty JKról. Mości”. Wreszcie siódme łączyły ową komnatę króla z sienią nad bramą, w której wstawiono ósme do wejścia z tej sieni na kręcone schody (117), a dziewiąte – „przeciwko tym drzwiom” – do „izdebki wyższej nad broną” (114)<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Numery w nawiasach okrągłych odsyłają do numeracji pomieszczeń wawelskich na załączonych rzutach. Por. też M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, plan IV–V (jak w przyp. 2).

<sup>6</sup> A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 425 (1564) (jak w przyp. 1): „Pierwsze drzwi robił na ganek z wielkiej sali [...]. Wtóre drzwi robił do izby kędy JKMość jada u wschodu na wielką salę [...]. Trzecie drzwi robił z tej izby na sień [...]. Czwarte drzwi robił z tej sieni na ganek [...]. Piąte drzwi robił do izby, kędy alkierz jest z wielkiej sieni [...]. Szóste drzwi robił z tejże izby do komnaty JKról. Mości [...]. Siódme drzwi robił z tejże komnaty do sieni, kędy kręcony wschód [...]. Ósme drzwi robiłem do kręconego wschodu z tejże sieni [...]. Dziewiąte drzwi robił przeciwko tym drzwiom do pokoju JKMości”. Ibidem, s. 426 (23 XII 1564): „Imprimis fecit ostium stukferkowane do wielkiej sali na wyższy ganek wychodząc [...]. Secundum ostium stukferkowane fecit z sali wielkiej do izby, gdzie Król J.M. jada [...]. Tertium ostium stukferkowane fecit z tejże izby do szarej sieni ku pokojom Króla J. Mści, za nie mrc. 22 gr 24 [...]. Quartum ostium stukferkowane fecit z izby szarej do sieni na ganek wedle alkierza [...]. Quintum ostium

Ten interesujący wykaz nie został dotąd wykorzystany do analizy komunikacji w omawianym rejonie zamku. Wymienioną w rachunkach komnatę króla dostępną z izby z wykuszem (118) przez szóste drzwi należy identyfikować jako izbę-komnatę nad bramą (116) „z izdebki nad broną [114] ku pokoju Króla J. Mści [118]” (zwaną też „sienią królewską nad bramą”). Siódme drzwi łączyły ją (116) z komnatą nad szyją bramną, również określaną jako sień królewska (115)<sup>8</sup>. Dopiero z tej ostatniej (115), przez ósme drzwi w jej rogu północno-wschodnim, można było wejść na schody (117). Lokalizację ósmych drzwi właśnie w omawianej sieni dodatkowo potwierdza sformułowanie o dziewiątych drzwiach do izby (114), usytuowanych „przeciwko tym” na schody. Jeżeli dziewiąte drzwi znajdowały się naprzeciw wejścia na schody kręcone, to należy ich poszukiwać w rogu północno-zachodnim tego samego wnętrza (115). Jednak przeciwko ich usytuowaniu w tym miejscu zdaje się przemawiać okoliczność, że w pozostałych pokojach przejścia umieszczano konsekwentnie pośrodku ścian działowych, o ile nie było specjalnych przeszkód. Tak więc omawianego sformułowania nie można chyba rozumieć dosłownie, a drzwi do izby (114) mieściły się pewnie na osi ściany działowej, jak zaznaczono na przykład około roku 1734 na planie saskim. Z kolei według opisu inwentaryzacyjnego z września 1665 roku z dwuokiennej izby z wykuszem (118) wchodziło się do

stukferkowane fecit do izby, kędy alkierz jest [...]. Sextum ostium stukferkowane fecit do kownaty z izdebki nad broną ku pokoju Króla J. Mści [...]. Septimum hostium stukferkowane fecit z tejże kownaty do sieni wedle kręconego wschodu [...]. Octavum hostium stukferkowane fecit do kręconego wschodu na tejże sieni. [...] Nonum hostium stukferkowane fecit do izdebki wyższej nad broną nad sklepem nowym ku kościołowi”. Warto zauważyć, że trzecie drzwi, z izby stołowej króla Pod Meluzyną (120) do sieni schodowej Senatorskiej (123), zostały ozdobione niezwykle drogimi okuciami, toteż łącznie ze stolarzą zapłacono za nie 3030 gr, nie licząc kosztów montażu. Por. ibidem, s. 426 (26 XII 1564): „Od okowania trzeczich drzwi nowych z różami wysiekanyimi z zamku wyższego do sionki szarej (sare) przed pokojem dawnym Króla JMci idąc nad bronę, za herb, hantaby, zawiosy, klamki i z potrzebami mrc. 40 gr 30”. Nasuwa się porównanie z intarsjowanymi drzwiami do izby Pod Głowami, za które zapłacono stolarzowi 2400 groszy, por. ibidem, s. 282 (16 X 1541).

<sup>7</sup> A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 427 (31 XII 1564) (jak w przyp. 1): „pictura ostiorum ferreum in superiori pinaculo, quibus ingreditur ad aula regia supra portam”; s. 433 (9 VI 1565): „fornace in palatio supremo Regiae M<sup>tis</sup> supra portam”.

<sup>8</sup> Kominek w tym wnętrzu przy schodach kręconych poświadczają adnotacje: A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 279 (12 VI 1541) (jak w przyp. 1): „ferramentis ad ostium caminatae ante eandem stubam [superiorem] penes gradum rotundum [...] ferramentis ad secretum in eadem caminata [...] ferramentis ad alium ostium eadem caminatae”. Nie dotyczą one bowiem ani sieni (127) określanej „przed Kurzą Nogą”, ani tej (136) przed Jordanką. A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 433 (24 XI 1565) (jak w przyp. 1): „ad stubellam [114] ante palatium Regiae M<sup>tis</sup> [115] supra portam”.



1. Narożnik północno-zachodni sieni II piętra nad bramą (116), stan w 1936. W ścianie północnej (prawej) widoczny oryginalny łęk nad dawną wnęką w murze

pokoju z kominem murowanym i dużym dziewięciokwadratowym oknem (116), obok którego znajdowały się drzwi na ganek. „Z tegoż pokoju – ciągnie autor rewizji – drzwi do sionki [115] [...] Przy tych zarazem po prawej ręce drugie drzwi na wschód, który na dół prowadzi, kręcony” (117)<sup>9</sup>.

W świetle cytowanych tekstów nie ulega wątpliwości, że na II piętrze drzwi na schody kręczone (117) znajdowały się w północno-wschodnim rogu sieni z kominkiem nad szyją bramną (115). Zatem, inaczej niż w mojej dotychczasowej rekonstrukcji, widoczny na fotografiach (il. 1) łuk w ścianie północnej izby-komnaty (116) nie obejmował przejścia na schody, tylko jakąś wnękę. Nie istniało też domniemane przez Recenzenta bezpośrednie przejście między tą sienią (115) a izbą z alkierzem (118).

Przy okazji warto zwrócić uwagę na wzmiankę, że „izdebka wyższa nad broną” (114) znajdowała się „nad sklepem nowym (72) ku kościołowi”. Wynika stąd, że izba na

I piętrze (72) była wtedy od niedawna zasklepiona. Jak wskazałem w monografii, ze względu na ślady prymitywnych napraw fryzu podstropowego namalowanego w roku 1533, które przetrwały nietknięte w pachach tego sklepienia, trudno przyjąć, że wymurowano je za czasów Bony, zwłaszcza wkrótce po powstaniu tego krańca<sup>10</sup>. Okazuje się, że stało się tak niedługo przed rokiem 1564. Wszystko to każe usunąć sklepienie konsekwentnie rekonstruowane tam przez Stanisława Mossakowskiego bez zakwestionowania moich argumentów<sup>11</sup>. Ponadto nasuwa się wniosek, że pochodzące z lat 1539–1540 wiadomości o sklepionej izbie-komnacie ochmistrzyń nad bramą<sup>12</sup> mogą dotyczyć wyłącznie pokoju (74).

<sup>10</sup> M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 133 (gdzie proponowałem czas około roku 1600) (jak w przyp. 2).

<sup>11</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Pałac wawelski Zygmunta I*, tabl. IV na s. 445, niebieski nr 7 (jak w przyp. 2).

<sup>12</sup> A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 231 (19 I 1540) (jak w przyp. 1): „ab erectione infumibuli stubae, ubi dominae antiquae inhabitant”, s. 252

<sup>9</sup> A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 530 (jak w przyp. 1).

## TYMCZASOWI UŻYTKOWNICY IZBY POD MELUZYNĄ (120) I PROBLEM SALI LETNIEJ

Kiedy 29 listopada 2013 roku Stanisław Mossakowski przesłał mi pełny tekst swojej rozprawy na temat pierwotnych funkcji wnętrz wawelskich, zanim ta ukazała się drukiem w grudniu tego roku<sup>13</sup>, sformułowałem listownie kilkanaście wstępnych uwag. Wskazałem między innymi, że izby Pod Meluzyną (120), oświetlanej przez wielkie okna dziewięciokwaterowe, nie może dotyczyć zapis o sali letniej, do której wykonano wprawdzie pięć ram, ale tylko czterokwaterowych<sup>14</sup>. Brakujące dziś w tej izbie piąte okno zlikwidowano w połowie lat trzydziestych XVI wieku, kiedy nadbudowano gmach łaźni królowej z komnatą (121). Traktując swoją hipotezę w sprawie lokalizacji sali letniej Pod Meluzyną jako pomyłkę, jej pomysłodawca wycofuje się z niej dopiero teraz. Jak sam zauważa sentencjonalnie na końcu swojej repliki: „nauka bowiem z trudem posuwa się do przodu!”<sup>15</sup>. Równocześnie jednak zdecydowanie kontestuje proponowaną przeze mnie lokalizację sali letniej w izbie I piętra nad szczył bramną (72), uzasadnioną trzema małymi oknami w fasadzie i śladami po dwóch kolejnych niewielkich otworach w ścianie północnej. Dochodzi bowiem do przekonania, jakoby pięć ram do okien sali letniej zostało w rachunkach królewskich wyraźnie opisanych jako dostawa do drewnianego domu Bony pod zamkiem<sup>16</sup>, co wykluczałoby umieszczenie jej w zamku. Odpowiedni zapis podrządcy Melchiora Czyżowskiego w księgach rozpoczyna się od przeznaczonych do domu królowej 18 ram dwu- i czterokwaterowych

(10 I 1540): „ostium testudinis supra portam, ubi dominae antiquae inhabitant”; s. 257 (za r. 1539): „stuba supra portam, ubi domina antiqua inhabitat”.

<sup>13</sup> Dyskusję listowną prowadziliśmy jednak od maja 2013. Dokładną datę przesłania książki utrwaliła nasza korespondencja elektroniczna. Niezależnie od listów, za udostępnienie pracy zdążyłem Autorowi podziękować i merytorycznie zareagować w opracowanej przeze mnie antologii, która ukazała się w lutym 2014 (*Autorzy Złotego Wieku o kulturze i sztuce na Wawelu. Antologia tekstów 1518–1618*, wyd. M. Fabiański et al., Kraków 2014, s. 63, przyp. 30) oraz w materiałach pokonferencyjnych: M. FABIAŃSKI, *Dlaczego Jagiellonowie ufundowali nowy pałac na Wawelu*, [w:] *Patronat artystyczny Jagiellonów*, red. M. Walczak, P. Węcowski, Kraków 2015, s. 197, przyp. 1.

<sup>14</sup> Na pięć czterokwaterowych okien powoływałem się już w roku 2013 (A. FISCHINGER, M. FABIAŃSKI, *The Renaissance Wavel. Building the Royal Residence*, Cracow 2013, s. 117); M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 126 (jak w przyp. 2).

<sup>15</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Zmudna droga do prawdy*, s. 132 (jak w przyp. 4).

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 120–122. A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 67 (25 XI 1525) (jak w przyp. 1): „pro 18 ramy ad domum Reginalis M<sup>is</sup> sex cum 4 ostiolis et aliae cum duabus, una penes aliam per gr. 12, item pro aliis 12 ramy per gr 18, item pro 9 ramy ad salam aestivalem 5 ramy cum 4 ostiolis et aliae cum duabus, qualibet per gr. 24” [wyróżnienia M.F.]; s. 73 (1526): „domus Reginalis M<sup>is</sup> sub castro”.

w cenie 12 groszy sztuka i innych 12 sztuk po 18 groszy, a kończy na wiadomości o zamówionych do sali letniej dziewięciu ramach po 24 grosze, z czego pięć miało po cztery kwatery, a cztery – po dwie.

Kto jednak przeprowadzi staranną krytykę tekstu i porówna go z następnym wpisem, zauważy bez trudu, że w tym ostatnim Czyżowski zaksięgował najpierw wyroby stolarskie przeznaczone do nowego apartamentu wielkorządcy (w skrzydle wschodnim) oraz do izby w tym samym mieszkaniu, na co wskazuje słowo *ibidem*, a następnie te do izby królowej, nieokreślonej już takim przysłówkiem<sup>17</sup>. Ta ostatnia mieściła się w skrzydle zachodnim zamku, o czym podrządca nie musiał pisać, jako o sprawie dla wszystkich oczywistej. Oznacza to, że płatności za wyposażenie konkretnych wnętrz wyszczególnionych w danym wpisie niekoniecznie dotyczą budynku wymienionego na jego wstępie. Dlatego według analizowanego tekstu w sprawie ram, do domu królowej zakupiono bez wątpienia 18 ram tańszych i 12 droższych. Natomiast te najdroższe przeznaczone do sali letniej, wymienionej przez podrządcę osobno i niezwiązanej z domem królowej przy pomocy przysłówka *ibidem*. Znika więc rzekoma podstawa źródłowa, która według Stanisława Mossakowskiego miałaby wykluczać moją interpretację. Choć więc rachunki nie przesądzają wprost, izby omawiane wewnątrz mieściło się akurat na I piętrze nad bramą (72)<sup>18</sup>, a funkcja czterech dwukwaterowych ram obok pięciu czterokwaterowych pozostaje niewyjaśniona, to moja hipoteza w sprawie lokalizacji sali na I piętrze nad bramą (72) opiera się przynajmniej na materialnych pozostałościach wnętrza z pięcioma małymi oknami. Nic nie wiadomo natomiast o żadnej innej pięciookiennej sali tego rodzaju ani w urządzonym wówczas Łobzowie, ani Niepołomicach<sup>19</sup>, ani w innym miejscu na Wawelu i jego pobliżu, łącznie z domem pod zamkiem, co oczywiście nie wyklucza tych budowli.

Przedmiotem moich rozważań związanych z lokalizacją sali letniej były apartamenty sezonowe we włoskich renesansowych pałacach murowanych. Sytuowano je w rozmaitych częściach danej budowli. Jak wykazałem, ówczesni użytkownicy umieszczali je niekiedy inaczej, niż zalecali teoretycy architektury, czyli nie od północy i w przyziemiu, tylko w innych miejscach. Zgromadzony przeze mnie materiał porównawczy w postaci wypowiedzi traktatowych i rzeczywistych budowli o udokumentowanych funkcjach przywołuje zatem kontekst międzynarodowy,

<sup>17</sup> A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 67 (6 XII 1525) (jak w przyp. 1): „6 ostiis ad domum novam procurationis [...], pro 7 ramy *ibidem* ad stubam [...], pro tribus crathis ligneis ad stubam Reginalis M<sup>is</sup>” [wyróżnienia M.F.].

<sup>18</sup> Inaczej niż w sprawie czterech czterokwaterowych ram do izby II piętra (114), por. A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 66 (23 IX 1525) (jak w przyp. 1): „pro quatuor ramy super portam ad stubam per gr. 28”.

<sup>19</sup> *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1526*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2012 (= *Źródła do Dziejów Wawelu*, 19), s. 71–89.

pożądany przy rozpatrywaniu każdego zagadnienia w historii sztuki. W tym przypadku potwierdza on, że konkretnego umiejscowienia sali letniej na Wawelu, podobnie jak dworu żeńskiego, okolicznościowej łożnicy małżeńskiej, mieszkania młodego króla i innych spornych wnętrz, nie da się wykluczyć lub potwierdzić na podstawie ogólnych dokumentów normatywnych lub zagranicznych analogii, a tylko przy pomocy źródeł szczegółowych. Zarzut Polemisty, jakoby te moje wywody były „beprzedmiotowe”, jest zatem równie nietrafny, jak jego niedawna opinia, że porównywanie renesansowej kamieniarki wawelskiej z dziełami włoskiego quattrocenta nie wnosi niczego istotnego do ich poznania<sup>20</sup>. Nie jest nawet zrozumiałą, chyba że w ten sposób Recenzent usiłuje obronić swoją kontrowersyjną decyzję, aby w pracach własnych apartamenty sezonowe rozpatrywać bez systematycznego odniesienia do zjawisk im współczesnych.

Do jeszcze innej reakcji skłania metoda, którą ten sam Autor zastosował w celu zdecydowanego odrzucenia mojej rekonstrukcji domniemanego tymczasowego apartamentu reprezentacyjnego Zygmunta Starego, którego częścią w roku 1515 miałyby być izba Pod Meluzyną (120). Bowiern zdaniem Stanisława Mossakowskiego nie uruchomiłem „wyobraźni sytuacyjnej” (z czym trudno dyskutować), natomiast rozstrzygającym argumentem przeciw mojemu rozpoznaniu króla jako ówczesnego użytkownika tej sali ma być stwierdzenie, że „w niej [izbie (120)] znajdowało się wejście na kręcone schody prowadzące do łazienki królowej [Barbary] i jej żeńskiego dworu!”<sup>21</sup>.

*Cum clamat, tacet*: poza wykrzyknikiem Recenzent nie przytacza innych argumentów, choć przecież nie jest to aksjomat. Dlatego istnienie tego wejścia już w roku 1515 wymaga starannej weryfikacji. Z powodu milczenia Autora można zgadywać, że nawiązał on tu do rozumowania zamieszczonego w swojej wcześniejszej rozprawie, w myśl którego zarówno łaźnia, jak i cała klatka schodowa aż do II piętra zostały zbudowane przed rokiem 1510. Na poparcie takiej chronologii zacytował on tam jednak tylko adnotację o zakupie dwóch świeczników do wnętrza skrzydła zachodniego, sfinansowanym jesienią tego roku, powołując się na okoliczność, że w przeszłości ta część zamku była przeznaczona „dla królewskich małżonek i ich fraucymeru”<sup>22</sup>. Wszelako ta opinia, nawet wsparta wiadomością o kandelabrach, w żaden sposób nie przesądza daty doprowadzenia schodów na II piętro, czyli na nową

kondygnację, której aranżacja nie pozwala wykluczyć męskich użytkowników.

Natomiast według udokumentowanej w monografii historii budowy omawianych schodów<sup>23</sup>, wejście do nich urządzono w miejscu jednego z okien sieni I piętra (78), po którym pozostał łuk odciążający. Dowodzi on, że nie przewidywano ich jeszcze w czasie wznoszenia murów skrzydła zachodniego około roku 1506, kiedy zmarł Aleksander Jagiellończyk. Zatem wówczas nie planowano w tym miejscu łaźni, która powinna być dostępna bezpośrednio z mieszkania<sup>24</sup>. Z kolei za Zygmunta Starego, po ukończeniu stanu surowego tej części zamku w roku 1507 aż do roku 1512, nie było „królewskich małżonek i ich fraucymeru”, toteż przez kilka lat w tym miejscu nie występowała konieczność pilnej przebudowy dopiero co wzniesionych murów, związanej z instalacją urządzeń kąpielowych i konstrukcją schodów. Jednopiętrowy budynek z tymi udogodnieniami funkcjonował w roku 1524, ale nie wiadomo, czy już od czasów Barbary.

W interesującej nas tu najbardziej izbie górnej (120) wejście na schody można było wybić w murze o metrowej grubości dopiero po przesunięciu południowego okna w jej ścianie zachodniej o ponad jeden metr. Wymagało to wyrąbania w tej samej ścianie otworu o powierzchni kilku metrów kwadratowych<sup>25</sup> i zamurowania podobnej powierzchni z drugiej strony okna. Opisane zmiany dokumentuje wtórny łuk odciążający nad oknem południowym, przesunięty w stosunku do pierwotnego powyżej (il. 2). Zakres gruntownej przebudowy izby (120) obejmował też wstawienie portalu prowadzącego do komnaty (121). Portal ten umieszczono w zamurowanym właśnie oknie, którego istnienie przez lata zwodziło Recenzenta w sprawie rzekomej sali letniej królowej Bony. Roboty przy samych schodach zostały natomiast udokumentowane przez rachunki z roku 1535 za rozmaite prace

<sup>20</sup> *Recenzja*, s. 451–454 (jak w przyp. 2).

<sup>21</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Żmudna droga do prawdy*, s. 122 (jak w przyp. 4).

<sup>22</sup> Idem, *Rezydencja królewska na Wawelu w czasach Zygmunta Starego. Program użytkowy i ceremonialny*, Warszawa 2013, s. 20–22. Por. też: *Recenzja*, s. 460–464 (jak w przyp. 2). O ile struktura I piętra rzeczywiście odpowiada potrzebom niewiast, o tyle nie udało się wskazać rozstrzygających przesłanek przemawiających za tym, że również górną kondygnację wznoszono od razu dla dworu żeńskiego.

<sup>23</sup> M. FABIĄŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 116–118, 123 (jak w przyp. 2).

<sup>24</sup> Ślad ten utrudnia przyjęcie hipotezy Recenzenta, jakoby łaźnia powstała bezpośrednio po wybudowaniu wodociągu w 1502 r., por. *Recenzja*, s. 461–462 (jak w przyp. 2). Wspiera natomiast moją, że wodociąg wykorzystywano zrazu do celów technicznych, co najmniej podczas budowy skrzydła zachodniego do 1507 r. Do chwili powstania schodów dojście do wodociągu prowadziło tylko z poziomu parteru i przez plac budowy. Ponadto, wbrew opinii Recenzenta, hałaśliwych i długotrwałych robót budowlanych nie mógł zablokować „biskup krakowski i kapituła katedralna”, skoro skrzydło jednak wzniesiono. Schody te odnotowano wyraźnie 14 III 1530. Por. *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1530*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2006 (= Źródła do Dziejów Wawelu, 18), s. 67–68: „ad gradum, ubi itur ad balneum Reginalis M<sup>is</sup> [...] ibidem ad rotundum gradum”.

<sup>25</sup> Por. *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1535*, oprac. O. Łaszczynska, Kraków 1952 (= Źródła do Dziejów Wawelu, 1), s. 3 (20 VIII): „Hannus Krosno muratori [...] a fractura 4 odrzwyie in atriis Reginalis M<sup>is</sup>”.



2. Elewacja zachodnia wielkiej sieni-komnaty królowej w skrzydle zachodnim (119), stan obecny. Nad trzema oknami widoczne trzy regularnie rozmieszczone łuki; bezpośrednio przy oknie południowym (prawym) czwarty łuk odciążający oraz ślad po zamurowaniu lewego segmentu otworu, a także wtórne wejście na schody kręcone

blacharskie, stolarskie i kamieniarskie<sup>26</sup>. Wszystko to razem sugeruje, że ową nader kłopotliwą przebudowę izby (120) przeprowadzono nie na raty, tylko jednorazowo. Wymusiła ją nadbudowa łaźni o dwie najwyższe kondygnacje w połowie lat trzydziestych XVI wieku. Nowym wnętrzom trzeba bowiem było zapewnić komunikację pionową bez konieczności wędrowania przez cały apartament aż do schodów (117) przy bramie. Zatem zejście z interesującej nas izby do łaźni zostało wykonane najpewniej dopiero wtedy, a nie już około 1511 roku a przed rokiem 1524.

Tak więc konstatacja Stanisława Mossakowskiego, jakoby w roku 1515 wnętrze (120) należało do apartamentu królowej, a nie króla, ani nie wykorzystuje powyższych wniosków, ani nie wynika z ich rzeczowej krytyki. Zamiast tego czytelnika repliki ma przekonać emocjonalny znak interpunkcyjny na końcu stwierdzenia o istnieniu schodów do łaźni królowej. Jedyną zaś przesłanką na poparcie domysłu na temat ich wczesnej budowy mogłoby być natomiast przeświadczenie Autora, że były potrzebne, bo już wtedy izbę użytkowała Barbara, która korzystała w pobliżu z udogodnień higienicznych. Takie

<sup>26</sup> M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 123, przyp. 464 (jak w przyp. 2). *Rachunki budowy*, s. 18 (12 VI 1535) (jak w przyp. 24): „ab affixione 28 laminum supra gradum rotundum penes balneum Reginalis M<sup>is</sup>”; s. 62 (19 IX): „fecit podnyebyenye ex suis asseribus in gradu rotundo penes eundem balneum”; s. 49 (18 IX): „ad ostium gradus, ubi itur a Reginale M<sup>te</sup> ad balneum [...] ostia gradus supra balneum”; s. 63 (19 IX): „ad gradum rotundum, ubi itur ex stuba Reginalis M<sup>is</sup> ad balneum”.

uzasadnienie tezy przy pomocy jej samej byłoby wszelako nie do zaakceptowania, bo urągałoby zasadom logiki.

Skoro zatem analizowany argument okazuje się co najwyżej mało prawdopodobną ewentualnością, pozostaje odwołać się do kontekstu. Ten zaś – podobnie jak w sprawie sali letniej – może wprawdzie wskazać, jak być powinno, ale nie jak w tym przypadku na pewno było. „W świetle tego co powszechnie wiadomo o tradycyjnie amfiladowym rozkładzie apartamentów w ówczesnych rezydencjach monarszych – wykrzykuje Recenzent przeciw mojej hipotezie o tymczasowym mieszkaniu Zygmunta Starego – dziwny to byłby apartament, złożony z pary reprezentacyjnych wielookiennych sali (*sic!*) przedzielonych sienią klatki schodowej!”<sup>27</sup> (mowa o sieni schodów Senatorskich (123)).

Od takiej prowizorycznej aranżacji jeszcze trudniej uzasadnić postulowaną przez Stanisława Mossakowskiego kilkuletnią eksploatację sali Senatorskiej (124) jako samotnego fragmentu przyszłego apartamentu monarszego. Pozostawienie sobie przez króla na czas budowy jednej tylko sali paradnej kontrastowałoby bowiem z przydzieleniem królowej aż czteropokojowego mieszkania reprezentacyjnego. Co gorsza, znacznie utrudniałoby roztaczanie przez monarchę splendoru, pożądanego ze względu na interes państwa, poczynając od uroczystości weselnych w roku 1512, które zapewne wymagały okolicznościowego mieszkania, a nie jednej sali lub wyeksploatowanych pokoi w średniowiecznej części rezydencji.

<sup>27</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Żmudna droga do prawdy*, s. 122 (jak w przyp. 4).



W opisanych okolicznościach za najbardziej pożądaną (choć niedowiedziona) trzeba uznać tymczasową aranżację trzypokojowego paradnego apartamentu króla w połączonych bezpośrednimi przejściami salach północnych (120), (123) i (124), a królowej – we wnętrzach skrzydła zachodniego (116), (118) i (119), zwłaszcza że wielka sień królowej (119) była dostępna bezpośrednio z ganka, a nie tylko przez sporną izbę (120). Kto zaś zechce się sam zapoznać z moimi pozostałymi argumentami w tej sprawie<sup>28</sup>, których tu nie powtarzam ze względu na jej incydentalne znaczenie dla historii Wawelu, będzie w stanie ocenić, czy takie rozwiązanie opiera się na spójnej wykładni wszystkich dostępnych źródeł, czy też stoi w sprzeczności z „wyobraźnią sytuacyjną” i łacińskim sformułowaniem *stuba superiori, que respicit civitatem ante palatia Reginalis Maiestatis*, które może dotyczyć użytkowanej przez króla „izby górnej przed salami królowej, która wychodzi na miasto”. Należy w tym miejscu powtórnie sprostować za moją ripostą, że jest ono amfibolią, którą da się rozumieć nie tylko tak, jak zaproponował Stanisław Mossakowski, ale także w podany wyżej sposób. Dlatego cytowanego sformułowania bynajmniej nie uznałem „za dowód, że izba »Pod Meluzyną« była częścią apartamentu monarchy”, co uporczywie imputuje mi ten sam Autor<sup>29</sup>.

\*

Na marginesie opisanej niełatwej dyskusji naukowej warto zwrócić uwagę na zalecenia medyka królewskiego Macieja z Miechowa, dotąd niewykorzystane do osadzenia architektury zamku w kontekście ówczesnej wiedzy lekarskiej. Co najmniej od roku 1508 lekarz ten doradzał, aby ze względów zdrowotnych unikać mieszkań od strony zachodniej, tylko urządzić je od wschodu lub północy: „Okna od północy i wschodu chwalone są przez filozofów i medyków. Z tej racji, że stamtąd wieją zdrowe wiatry. Natomiast [okna] wykonane od zachodu słońca są krytykowane z przyczyny odwrotnej. Atoli dla mieszkańców północy pożytecznym jest poniechać okien wychodzących na północ i wykonywać okna ku wschodowi i południowi ze względu na ciepło z tych stron przychodzące”<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 377–378 (jak w przyp. 2).

<sup>29</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Żmudna droga do prawdy*, s. 122 (jak w przyp. 4).

<sup>30</sup> MACIEJ Z MIECHOWA, *Conseruatio sanitatis. Iosephi Czimmernanni Cracouiensis anno sue etatis decimoquinto immatura editio in immortalem candorem illius magni medici doctoris Matthie de Myechow*, Cracouie: Hieronymus Vietor 1522, k. A3 r–A4 r: „magis eligenda est habitatio regionis orientalis quam occidentalis, ex eoque omnia meliora & uigoriora sunt in oriente quam in occidente quemadmodum Aristoteles exemplificat [...]. Tercio dico, saniores sunt regiones & intellectu capaciores orientales quam occidentales: ratione uentorum ab oriente flantium. Quia uentus orientalis semper melior est quam occidentalis [...]. Fenestre ad Septentrionem & Orientem laudantur a philosophis & medicis. Ratio, quia inde flant uenti salubres. Et econtra ad occasum solis facte vituperantur ex opposita ratione. In Septentrione tamen habitantibus utile est obmittere fenestras ad septentrionem, & fecare

Dbały o higienę i zdrowie Zygmunt Stary nie miał wielkiego wyboru w sprawie lokalizacji swoich apartamentów na Wawelu. Zapewne jednak liczył się z radami swojego nadwornego fizyka, kiedy w dekadzie 1507–1517 decydował o programie przestrzenno-użytkowym kolejnych etapów przebudowy rezydencji wawelskiej. Wskazane względy zdrowotne powinny umocnić go w postanowieniu, aby oba najważniejsze skrzydła mieszkalne zamku urządzić od północy i wschodu i zająć na potrzeby własne. Nie można dziś stwierdzić, czy rzeczywiście kierował się radami medyka, nawet jeśli wybudowaną wcześniej całą zachodnią część zamku, od domniemanej sali letniej nad szczył bramną (72) aż do izby Pod Meluzyną (120), przekazał w całości do dyspozycji Bony i jej dworu, a pozostałe przeznaczył na inne funkcje. Jest to jednak nader prawdopodobne.

### SPÓR O KURZĄ NOGĘ (129), PRZYLEGŁĄ SIEŃ (127) I IZBĘ WIELKĄ KRÓLA (126) W SKRZYDLE PÓŁNOCNYM

Wśród komentarzy do maszynopisu rozprawy Stanisława Mossakowskiego, które w grudniu 2013 przesłałem Autorowi, znalazła się różna od zaprezentowanej przezeń interpretacja wiarygodnych relacji z pożaru Wawelu w roku 1595, napisanych przez habsburskich dworzan Geорга Schiechela i Sigismunda Ernhofera<sup>31</sup>. Uzasadniłem tam opinię na temat pierwotnego rozplanowania dwóch reprezentacyjnych sal II piętra skrzydła północnego, która różni się od propozycji nakreślonej w maszynopisie. Kwestia ta ma niemałe znaczenie dla zrozumienia funkcjonowania zamku w czasach Zygmunta Starego. Rozbieżność sprowadza się do tego, czy dzisiejsze izba Pod Orłem (126) i sień przed Kurzą Nogą (127) zachowały się od czasu budowy zasadniczo w niezmiennym kształcie, jak konsekwentnie przekonuje piszący te słowa, czy też tworzyły w XVI wieku jedną wielką salę, podzieloną wtórnie na obecne około roku 1600. Ta pierwsza ewentualność byłaby możliwa pod warunkiem, że wnętrze Kurzej Nogi (129) nie spłonęło – w przeciwnym wypadku trzeba przyjąć drugą. Zaprezentowawszy swoją interpretację wieloznacznych źródeł, Recenzent zdecydowanie wykluczył pierwszą i opowiedział się za tą drugą możliwością, którą uznaje za dowiedzioną. Jako przypieczętowanie swoich racji w sprawie hipotetycznej wielkiej sali

[facere] fenestras ad orientem & meridiem, propter caliditatem exinde prouenientem”. W opublikowanej w 1508 r. rozprawce *Szczegółowe przepisy o zabezpieczeniu się przed groźną dżumą* ten sam autor powiada, że „zgubne i szkodliwe są wiatry południowe i zachodnie, toteż w tym czasie trzeba zamykać okna od południa i zachodu, natomiast otwierać od wschodu i północy”. Cyt. wg MACIEJ Z MIECHOWA, *Contra saevam pestem regimen accuratissimum. Editio trilingua*, przeł. D. Turkowska, Cracoviae 1995, s. 17.

<sup>31</sup> Niebawem wydrukowana (*Autorzy Złotego Wieku*, s. 212–213 przyp. 20 [jak w przyp. 13]).

(126–127), zapytuje więc retorycznie, „czy mamy tutaj do czynienia z uzasadnioną hipotezą, czy też może po prostu z udowodnionym faktem”<sup>32</sup>.

Aby sprawdzić, z czym w istocie mamy tu do czynienia, należy bez emocji rozważyć wszystkie istotne przesłanki. Oto wierny przekład opisu pożaru dworzanina Georga Schichela z moją identyfikacją pomieszczeń: „Ogień wyszedł o niecały łokieć gracki od schodów (130/131), którymi idzie się do loggii (131), [...] dalej zajmuje się piękna sala (127) [a jest to ta sama sala, z której schodzi się małymi schodkami]; [ogień] przerzuca się z tejże (127) na salę pokoju dziecinnego (126), gdzie stało łoże na weselu (*dar auf das pet zur hochzeit gestanden*). Pali się tam (126) nie tylko piękna złota powała, ale też wszystko razem się wali. Z tejże sali (126) ogarnia pokój ukochanego aniołka (125) i wypala go doszczętnie. Obok tego pokoju (125) znajduje się sala, w której uczutowano na weselu (124) (*auf dem man zur hochzeit gessen*); a między nimi był mur ogniowy, od którego ogień się odbił”<sup>33</sup>.

Stanisław Mossakowski identyfikuje wnętrza inaczej. Powołuje się na okoliczność, że pożar, który bezspornie rozpoczął się w sieni wielkiej przed loggią (130), został według Schichela wywołany wadliwą naprawą pieca w sypialni, skąd ogień przedostał się do pobliskiej sieni. Sypialnię tę rozpoznaje Recenzent jako okolicznościową łożnicę weselną z 1592 roku, urządzoną – jego zdaniem – na II piętrze Kurzej Nogi (129) przyległej do wielkiej sieni od strony północnej (130). Jako rzekome potwierdzenie przytacza następujący przekład słów Schichela o zarzewiu ognia: „ponieważ zrobiono piec w pokoju gdzie była weselna łożnica królewska – *dann man in die stuben, wo der königliche beischlaff gewesen ein ofen gemacht*”<sup>34</sup>. W konsekwencji takiego rozpoznania „pokój dziecinnie, gdzie stało łoże na weselu”, czyli dawna łożnica w okolicznościowym apartamencie II piętra, musiał się mieścić w Kurzej Nodze (129), a wnętrza (126) i (127) tworzyłyby jedną wielką „piękną salę”, przyległą do pokoju aniołka przy murze ogniowym (125), który spłonął jako trzeci i ostatni w tym skrzydle zamku.

<sup>32</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Żmudna droga do prawdy*, s. 130 (jak w przyp. 4). Na obszerną polemikę w tej sprawie zamieszczoną w replice (s. 125–130) zdążyłem dotąd zareagować tylko w formie wzmianki (M. FABIAŃSKI, *Wokół wawelskiego dworu Jagiellonów. Cztery studia o sztuce renesansowej*, Kraków 2020, s. 199, przyp. 65).

<sup>33</sup> Niemiecki oryginał i przekład polski: M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 469, aneks 29 (jak w przyp. 2). Spójna z tym jest relacja Sigismunda Ernhofera (ibidem, s. 470, aneks 30): „Po pierwsze spalił się cały dach między dwoma murami ogniowymi (124/125–134/135), dach nad wielką loggią (131), dach nad pokojem rozrywki króla (97), sień (130) przed pokojem królowej (132), długa sala (127) przed pokojem dziecinnym wraz z samym pokojem (126), a pod salą [właściwie: przy sali] (127) jeszcze jeden pokój (125). Poza tym nic się nie spaliło”.

<sup>34</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Żmudna droga do prawdy*, s. 129, przyp. 54 (jak w przyp. 4).

Powyższe rozumowanie miałooby walor dowodu naukowego, gdyby tylko do zamieszczonego w replice przekładu tekstu Schichela nie wstawiono jednego słowa, którego ten nie napisał. *Königliche beischlaff* to bowiem tylko „sypialnia królewska”, a nie – jak w tłumaczeniu – „weselna łożnica królewska”. Korzystając z tak niefortunnego zabiegu translatorskiego Stanisław Mossakowski awansuje swój domysł o łożnicy weselnej w Kurzej Nodze (129) do rangi źródłowo stwierdzonej prawdy. Dalej konstruuje kolejne wnioski na korzyść własnej teorii, aby na końcu zwieńczyć je efektownym pytaniem retorycznym o rzekomo „udowodniony fakt”.

Przeciwno opisanemu zniekształceniu relacji z pożaru<sup>35</sup> przemawia dodatkowo okoliczność, że kiedy w dwóch pozostałych miejscach tej samej wypowiedzi Schichel odnosi się do weselnych wnętrz okolicznościowych, za każdym razem starannie określa ich tymczasowy status słowami *zur hochzeit*. W krytycznym miejscu dworzanin nie wspomina natomiast łożnicy weselnej, czyli „sali [normalnie o innej funkcji], gdzie [doraźnie] stało łoże na weselu”, tylko jakąś była sypialnią królewską (*königliche beischlaff gewesen*), zapewne stałą. Taką, jaką była dawniej zaopatrzona w ustęp komnata na I piętrze Kurzej Nogi (93), w której później wystawiono piec<sup>36</sup>. To stamtąd płomienie mogły się przedostać w górę przewodem dymowym do kominka wielkiej sieni przed loggią (130) i wyżej tym samym kanałem na strych, skąd rozprzeździły się na stropy i przeniknęły szparami do kolejnych wnętrz. Tak więc sama wzmianka Schichela – nieuzupełniona dowolnym dodatkiem tłumacza – bynajmniej

<sup>35</sup> O podobnym „uzupełnieniu” przez Recenzenta tłumaczenia listu Zygmunta Starego i skutkach tego nieuprawnionego zabiegu lingwistycznego por. M. FABIAŃSKI, *Nowe ustalenia i uwagi*, s. 925 (jak w przyp. 3).

<sup>36</sup> M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I* (jak w przyp. 2), wg indeksu. Por. np. *Rachunki budowy*, s. 66–67 (14 III 1530) (jak w przyp. 24): „par [cardinum dealbatorum] ad secretum ibidem in Curzanoga [...] una hantaba ad secretum”, „ad secretum Regiae M<sup>tas</sup> in habitatione, ubi solet dormire, pro par clavium et ad membranam par cardinum”; s. 85 (29 IX 1530): „caminata, ubi sua M<sup>tas</sup> dormire solet”. Por. też M. FABIAŃSKI, *Nowe ustalenia i uwagi*, s. 926, przyp. 85 (jak w przyp. 3). Stanisław Mossakowski (*Recenzja*, s. 469–470 [jak w przyp. 2]) aktualnie uważa, że w XVI w. wnętrze (93) było ogrzewane wyłącznie kominkiem, co wynika ze wzmianek o komnacie koło izby (92). Por. np. A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 346 (20 V 1544) (jak w przyp. 1): „caminata, ubi M<sup>tas</sup> Regia recumbit”; s. 444 (19 XI 1575): „w gmachach średnich, gdzie stary Król Zygmunt umarł, w izbie i w komnacie”. Mogło tak być aż do schyłku tego stulecia, zwłaszcza że Schichel pisze wyraźnie, iż niedługo przed pożarem piec w sypialni królewskiej został „zrobiony” (*gemacht*), czyli raczej wystawiony niż zreperowany. Podobnie rozumie tę frazę Walter LEITSCH (*Der Brand im Wawel am 29. Jänner 1595*, „Studia do Dziejów Wawelu”, 4, 1978, s. 250, przyp. 5): „errichteter Ofen”. Na I piętrze Kurzej Nogi piec odnotowano w 1692 r. (A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 563 [jak w przyp. 1]).

nie rozstrzyga, izby łożnicę weselną urządzono w Kurzej Nodze (129), jak twierdzi Stanisław Mossakowski, zamiast w wielkiej izbie króla (126).

Na weselu (*zur hochzeit*) Zygmunta III z Anną Habsburżanką ucztowano w sali Senatorskiej (124), „która sala – zachwycał się w swojej kronice dobrze poinformowany mieszczanin krakowski – była cudnymi poponami z figurami haftowana od złota, a ty figury były od stworzenia świata, jako szedł wiek, aż do Noego”<sup>37</sup>. Kronikarz nie podaje niestety, gdzie wstawiono łoże weselne, natomiast Schiechel utożsamia to miejsce (*darauf das pet zur hochzeit gestanden*) z późniejszą „salą pokoju dziecinnego”. Jeśli wykluczyć dawną izbę tronową w Kurzej Nodze (129), mogła to być tylko wielka izba króla (126), położona między „pokojem aniołka” czyli sienią przy murze ogniowym (125), a „piękną salą”, czyli sienią przed Kurzą Nogą (127) z kręconymi schodkami. Łoże weselne wstawiono do tej izby już w roku 1518 dla Zygmunta Starego i Bony, a potem być może jeszcze raz w roku 1553 dla Zygmunta Augusta i Katarzyny Habsburżanki<sup>38</sup>.

Stanisław Mossakowski podnosi przy tej okazji wątpliwość, „czy izba w Kurzej Nodze (129) mogła ocaleć, podczas gdy spaliły się” sąsiednie wnętrza<sup>39</sup>. Choć więc – jakby się wydawało – sprawa ta została już wyjaśniona w monografii z roku 2017, a Recenzent tego wyjaśnienia nie zakwestionował, trzeba je w tym miejscu powtórzyć ku wygodzie czytelnika. Otóż według dobrze poinformowanego kontynuatora Rocznika Świętokrzyskiego izba ta ocalała z pożaru w październiku 1536, kiedy ogień pochłonął „górne pałace z ich dachami, oprócz Kurzej Nogi”, czyli skrzydło wschodnie i kurtynowe aż do Lubranki<sup>40</sup>. Z ksiąg rachunkowych wiadomo dodatkowo, że dzięki skutecznej akcji sług wielkorządowych zniszczenia nie objęły wtedy tylko dachu nad jakąś „wielką salą i pałacem Jej Królewskiej Mości”<sup>41</sup>. Gdyby autor zapisu księgowego miał tu na myśli wielką izbę we wschodniej części skrzydła północnego (126), nie wymieniłby odległego apartamentu królowej w skrzydle zachodnim, tylko apartament króla, wypełniający całe skrzydło północne. Dlatego trzeba przyjąć, że owa „wielka sala” to sala Senatorska (124) w zachodniej sekcji skrzydła północnego, przyległa do „pałacu Jej Królewskiej Mości”. W takim razie żywiol uszkodził dachy

nad jego sekcją wschodnią (125–127)<sup>42</sup>. Nasuwa się wniosek, że jesienią 1536 roku wyizolowaną z otoczenia Kurzą Nogą (129) ochroniły mury i inne środki zaradcze, którymi uprzednio zabezpieczono ją przed ogniem, nawet szalejącym po obu stronach. Tylko dzięki temu w kwietniu 1537 roku do tej nieuszkodzonej izby tronowej mógł Zygmunt zwołać senatorów i urzędników, aby uroczystie poświadczyć dokument dotyczący jego małżeństwa<sup>43</sup>.

Że owe zabezpieczenia przeciwogniowe okazały się skuteczne również w roku 1595, mogłaby dodatkowo potwierdzić relacja mieszczanina krakowskiego. Opowiadając zwięźle o przebiegu pożaru, ów skrupulatny dziejopisarz umiejscowił zdarzenie w północno-wschodnim rogu zamku, pisząc ogólnie, że „zamek także pogorzał, kędy Kurzą Nogą zową”. Po podaniu paru szczegółów uznał on za konieczne sprecyzować, że „Kurza Noga ta dopiero o godzinie 7 w noc pogorzała, albo wierzch jej”<sup>44</sup>. Należałoby więc przyjąć, że według tego autora ogień nie strawił wnętrza Kurzej Nogi (129). W takim przypadku moja identyfikacja pokoi w tekstach Schiechela i Ernohofera pozwoliłaby je pogodzić z przywołanym świadectwem, spełniając postulat metodologiczny, aby uzgadniać sprzeczności pozornie rozbieżnych przekazów<sup>45</sup>. Chyba że – jak sugeruje Recenzent – mieszczanin pomylił akurat ten istotny szczegół<sup>46</sup>. Jednak nawet brak dodatkowego poświadczenia ze strony dziejopisarza nie obaliłby omówionych wyżej wcześniejszych świadectw w sprawie odporności Kurzej Nogi na ogień.

Swoje przekonanie o wtórnym wydzieleniu wewnątrz (126) i (127) Recenzent wspiera też okolicznością, że według źródeł z XVIII wieku piec mieścił się wewnątrz ściany działowej (126/127), czyli nietypowo, jak gdyby piec powstał wcześniej niż mur<sup>47</sup>. Przemurowanie w tym miejscu zarówno ściany działowej, jak również otoczenia

<sup>37</sup> *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595*, wyd. H. BARYCZ, Kraków 1930 (=Biblioteka Krakowska, 70), s. 117 (31 V 1592).

<sup>38</sup> Co jednak uważam za mniej prawdopodobne od alternatywnej lokalizacji w komnacie Turniejowej (135), por. M. FABIAŃSKI, *Wokół wawelskiego dworu*, s. 215–219, 238–239 (jak w przyp. 32).

<sup>39</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Żmudna droga do prawdy*, s. 129 (jak w przyp. 4).

<sup>40</sup> *Rocznika świętokrzyskiego dopełnienie drugie z kodeksu IX, 1492–1556*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, red. R. MAURER, Lwów 1878, s. 110. Cytat i przekład w: M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 109, 463, aneks 19 (jak w przyp. 2).

<sup>41</sup> A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 227 (1536) (jak w przyp. 1): „defendit [...] ab igne tectum supra salam magnam et domum Sacre M<sup>tie</sup> Reginalis”.

<sup>42</sup> M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 111 (jak w przyp. 2).

<sup>43</sup> *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1545–1550*, oprac. B. Przybyszewski, Kraków 2008 (= Źródła do Dziejów Wawelu, 12, cz. 4), s. 199–200, nr 2286 (23 X 1548): „anno [...] millesimo quingentesimo tricesimo septimo [...] die vero Veneris sexta mensis aprilis [...] in summa arce regia serenissimi principis et domini Sigismundi [...] in stuba residentiae et quietis singularis eisdem serenissimi et gratissimi regis, quae Kurza Noga vulgariter appellantur, in meique notarii infrascripti et testium ad hoc specialiter rogatorum constitutus personaliter coram eosdem ser<sup>mo</sup> rege et consiliariis lateri suae maiestatis assidentibus”.

<sup>44</sup> *Kronika mieszczanina krakowskiego*, s. 159–160 (jak w przyp. 37).

<sup>45</sup> Czyli zgodnie z recenzją (*Recenzja*, s. 440 (jak w przyp. 2)).

<sup>46</sup> Warto przypomnieć, że według Georga Schiechela (W. LEITSCH, *Der Brand im Wawel*, s. 249 (jak w przyp. 38)): „hat sich deß kö-nigs schens stübl, in welchem man die ganz stat übersicht, entzindet [...] Auf deme ist estro gewest, damit ist es erhalten worden. Ist also an dem schen stübl nichts als das tach abgebrunnen”. Przyjmuje się, że Schiechel pisze tu o dachu nad izdebką-gabinetem króla w ryzalicie wieży Duńskiej (97).

<sup>47</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Żmudna droga do prawdy*, s. 127 (jak w przyp. 4).

dzisiejszej czeluści od krążanków, nie pozwala natomiast precyzyjnie wskazać położenia i sposobu zasilania pieca w XVI wieku. Odwrotnie więc niż sugeruje Stanisław Mossakowski, na podstawie dostępnych danych materialnych nie da się rozstrzygnąć, czy ściana działowa z piecem wewnątrz jest pierwotna, czy wtórna, albo czy wnętrza (126) i (127) wydzielono dopiero pod koniec XVI wieku. Da się to natomiast uprawdopodobnić na podstawie źródeł pisanych, takich jak wiadomość z roku 1529 o złoceniu pieca w izbie wielkiej przy sieni przed Kurzą Nogą, z której moim zdaniem wynika, że ów piec w izbie króla (126) zasilano z sieni przy Kurzej Nodze (127)<sup>48</sup>. Recenzent stwierdził jednak, że autor cytowanego zapisu księgowego miał na myśli wielką sień w skrzydle wschodnim (130) i na tej podstawie moje wyjaśnienie zanegował. Jednak ani nie wskazał choćby jednego miejsca w księgach, w którym by zastosowano taką nomenklaturę wobec wnętrza w skrzydle wschodnim, ani nie uwzględnił okoliczności, że określano je wtedy „salą przed altaną” w nowych pokojach II piętra, które w roku 1529 roku dopiero oczekiwano na urządzenia grzewcze oraz dekorację malarską i pozłotniczą<sup>49</sup>, wykonane po roku 1530. Dlatego ta argumentacja nie znajduje potwierdzenia źródłowego. Moje rozpoznanie „sieni przed Kurzą Nogą” w skrzydle północnym (127), a nie wschodnim (130) koresponduje ponadto z wiadomością o pomalowaniu żelaznych drzwiczek w sieni koło Kurzej Nogi, prowadzących do pieca w sąsiedniej izbie<sup>50</sup>. Podobnie jak w adnotacji o złoceniu tego pieca kilka miesięcy wcześniej, podrządcą oznaczył tam sień frazą „idąc od Kurzej Nogi”. Chciał bowiem uniknąć pomyłki z sienią (125) przyległą od zachodu do omawianej izby z piecem (126)<sup>51</sup>, w której mogły się mieścić drzwiczki do paleniska w południowym rogu sali Senatorskiej (124). W innym przypadku nie musiałby jej tak

określać, podobnie jak w omówionych wyżej przypadkach izby królowej oraz sali letniej, których nie mylono z innymi pokojami.

Swoje niezachwiane przeświadczenie na temat słuszności własnej rekonstrukcji pierwotnego układu reprezentacyjnych sal II piętra Stanisław Mossakowski wywodzi jednak głównie z Decjuszowej relacji o weselu Bony, zawierającej krótki opis nowych skrzydeł zamku<sup>52</sup>. Mowa tam między innymi o „siedmiu osobnych pomieszczeniach (*mansiones*) o wyjątkowej dekoracji”, ozdobionych rozetami. Na II piętrze w pałacach zachodnim i północnym tworzyły one reprezentacyjne mieszkanie królowej (*reginale palatium*) i króla (*regia domus*). Nie ma wątpliwości, że tylko trzy z wymienionych wewnątrz z rozetami (124, 125 i sporne) mieściły się w północnym skrzydle królewskim, co – przypomnijmy – znajduje potwierdzenie w wierszowanym opisie Colantoniana Carmignana tych wewnątrz obu nowych skrzydeł, które mógł zobaczyć i uznać za interesujące<sup>53</sup>.

Opisując skrótowo zamek, Decjusz wymieniał tylko niektóre jego wnętrza. O ile na I piętrze po wzmiance o sieni (*aula*, 88) i sali jadalnej (*aestuarium*, 89) wspomniał sumarycznie inne pomieszczenia mieszkalne (*habitationes*), o tyle poza siedmioma salami z rozetami na II piętrze powstrzymał się nawet od takiej wzmianki. W szczególności pominął wielką sień schodową (123), zapewne dlatego, że nie miała rozet. Ani Decjusz, ani Carmignano nie określili rozmiarów i liczby okien łożnicy weselnej (126 lub 126–127), skupiając się na jej umeblowaniu i dekoracji<sup>54</sup>. Żaden nie rozstrzygnął też, czy przylegała ona bezpośrednio do Kurzej Nogi (129)<sup>55</sup>, czy też była od niej oddzielona dwuokienną sienią (127). W tym ostatnim wypadku wewnątrz tej przyszłej sieni, dostępne wtedy wyłącznie z łożnicy weselnej, dopiero oczekiwano na przebicie drzwi i dekorację w trakcie planowanej rozbudowy rezydencji<sup>56</sup>. Podobnie

<sup>48</sup> Por. A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 125 (26 X 1529) (jak w przyp. 1): „pro deauratione fornacis in stuba magna eundo ad eam de palatio ante Cvrzanoga”.

<sup>49</sup> Por. np. *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1531*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2000 (= *Źródła do Dziejów Wawelu*, 16), s. 92 (29 IX): „ad cameram habitationum supremarum [132], ad quam itur per salam ante altanam [130]”; A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 109 (11 XII 1529) (jak w przyp. 1): „2 fornacibus in duobus stubis in domo nova in habitationis mediis”. W tym czasie nie notowano jeszcze płatności za piece i kominki na II piętrze nowego pałacu.

<sup>50</sup> Por. *Rachunki budowy* (jak w przyp. 24), s. 90 (30 V 1530): „a decoloratione 2 hostiorum ferreorum ad 2 fornaces [...], aliud in sala ad stubam eundo de Curzanoga”. Ze względu na wskazane wyżej różnice nomenklatury płatność ta nie może dotyczyć sieni (98) i izby (103) na I piętrze skrzydła wschodniego.

<sup>51</sup> Wbrew opinii Recenzenta, obsługa pieca nie z krążanków, ale z wnętrza nie była na Wawelu wyjątkowa. Por. np. P.M. STĘPIEŃ, *Dawne systemy ogrzewania budowli wawelskich*, „*Studia Waweliana*”, 16, 2015, s. 19; M. FABIAŃSKI, *Wokół wawelskiego dworu*, s. 217, przyp. 109 (jak w przyp. 32). Przy okazji wypada tu sprostować mylną sugestię, jakoby kiedykolwiek zakładał, że w XVI w. omawiany piec mieścił się w ścianie działowej.

<sup>52</sup> Oryginał i przekład polski: *Autorzy Złotego Wieku*, s. 27–28 (jak w przyp. 13).

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 60–63.

<sup>54</sup> Carmignano (*ibidem*, s. 60–63) wyróżnił pod tym względem tylko salę Senatorską, nazywając ją „salą wielką z pięknym stropem i bogatą złotą dekoracją”. O sypialni napisał tylko: „pokój drugi, całutki brokatem udekorowany, czerwone na posadzce sukna, na łożu piękna złotogłowa kapa aż do ziemi sięga, a baldachim złoty ze zwieńczeniem i globem”. Szerzej o dekoracji łożnicy wypowiedział się Decjusz (*ibidem*, s. 29): „była wzniesiona nad wyraz wytwornie i u góry nakryta złotymi rozetami tudzież ze wszystkich stron ozdobiona kunsztem malarzy, w dodatku zaś, dzięki bezprzykładnej przemyślności królewskiej, jej ściany były obite aksamitem, złotym brokatem aksamitnym”.

<sup>55</sup> Jak sądzi Stanisław Mossakowski (*Żmudna droga do prawdy*, s. 127 [jak w przyp. 4]).

<sup>56</sup> Stanisław Mossakowski (*ibidem*, s. 127–128) ocenia słusznie, że funkcja takiego wnętrza z jednymi drzwiami „wydaje się całkowicie nieracjonalna”. Zapomina wszelako, że przed dalszą rozbudową zamku nie pełniło jeszcze żadnej funkcji, bo nie było jeszcze gotowe do użytku, na co już zwracałem uwagę uprzednio, por. *Autorzy Złotego Wieku*, s. 63, przyp. 30 (jak w przyp. 13);



3. Odsłonięty fragment elewacji północnej skrzydła północnego. Na II piętrze widoczne od lewej: okno sieni przed Kurzą Nogą (127), dwa okna izby wielkiej króla (Pod Orłem, 126), okno sieni (125) oraz cztery okna wielkiej sali króla (Senatorskiej, 124). Rys. KPG, 1997, AZK PZS-VII-I\_R/135/1

jak sień schodowa (123) nie zainteresowałyby więc Decjusza, skupionego na bogatej dekoracji, a nie na inwentaryzacji wszystkich istniejących pomieszczeń, łącznie z niewykończonymi. Wypowiedzi Decjusza i Carmignana nie mogą zatem podważyć lub potwierdzić wniosków w sprawie rozmiarów wielkiej izby króla (126), opartych na świadectwach szczegółowych.

Oprócz powyższych argumentów, w dyskusji nad rekonstrukcją pierwotnej aranżacji reprezentacyjnych sal skrzydła północnego przewijały się jeszcze następujące:

1. W północnej elewacji zamku okno sieni (127) oddalone jest od sąsiedniego bardziej niż para okien wielkiej izby (126) od siebie nawzajem (il. 3), co moim zdaniem koresponduje z pierwotną ścianą działową między wymienionymi pokojami<sup>57</sup>. Natomiast według Recenzenta wynika to z dostosowania się do rytmu średniowiecznych okienek piwnicznych<sup>58</sup>. Gdyby rzeczywiście tak było, to sale w zachodniej części skrzydła (sień 88 i izba stołowa

89 oraz wielka sień 123 i sala Senatorska 124<sup>59</sup>) otrzymałyby w tej samej elewacji tylko trzy równo rozstawione okna, tak jak w piwnicach, a nie cztery w układzie nieregularnym, jak widać na reprodukowanym rysunku. Wbrew stanowisku Stanisława Mossakowskiego, rozplanowanie okien w elewacji północnej może więc stanowić argument pomocniczy za osobnymi salami (126) i (127).

2. Wskazaną przeze mnie wzmiankę z roku 1535 o „izbie wielkiej króla”, w której zainstalowano listwy do zawieszania arrasów o łącznej długości zbliżonej do rzeczywistego obwodu izby (126)<sup>60</sup>, Recenzent jest skłonny odnieść do większej sali, ponieważ „nie ma dowodu, że wnętrza pałacowe były zawsze szczelnie zawieszane arrasami!”<sup>61</sup>. Rze-

M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 73 (jak w przyp. 2). Trudno więc, aby wpuszczano tam gości i aby chwalił je Decjusz lub Carmignano.

<sup>57</sup> M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 77 (jak w przyp. 2).

<sup>58</sup> *Recenzja*, s. 472 (jak w przyp. 2). Na poparcie mojej interpretacji układu okien warto podkreślić, że w elewacji południowej (od dziedzińca) skrajnie asymetryczna pozycja okna sieni (127) została wymuszona przez planowany zasięg skrzydła północnego, który nie pozostawiał żadnego wyboru w sprawie usytuowania okna (M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 70 [jak w przyp. 2]), a nie z chęci regularnego rozmieszczenia otworów w domniemanej wielkiej sali, jak sugeruje Recenzent.

<sup>59</sup> O zmianie koncepcji rozplanowania tej części skrzydła około 1510 r., z wielką sienią schodową (123) obejmującą zachodnią część dzisiejszej sali Senatorskiej (124), por. M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 54–55 (jak w przyp. 2).

<sup>60</sup> *Rachunki budowy*, s. 60 (19 IX 1535) (jak w przyp. 25): „pro 73 ulnis lystew ad appendendas tapetas in stuba magna Regiae M<sup>is</sup>”, por. M. FABIAŃSKI, *Nowe ustalenia i uwagi*, s. 892, przyp. 15 (jak w przyp. 3).

<sup>61</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Żmudna droga do prawdy*, s. 128 (jak w przyp. 4). Teoretycznie wzmianka mogłaby się odnosić do wielkiej izby jadalnej króla (89) lub izby Pod Głowami (139). Tę ostatnią, wówczas „jeszcze nieukończoną”, z reguły wyróżniano jednak w tym czasie sformułowaniami „od strony Bernardynów”, „w nowych salach”, a tę pierwszą identyfikowano dodatkowymi określeniami związanymi z jej funkcją stołową, np. *Rachunki budowy*, s. 85 (29 IX 1530) (jak w przyp. 24): „pro uno abace magno ad credentiam regiam, et crata lignea ante eam et lystwy, quas affigit in stuba magna ad murum”; A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 217 (5 XII 1534) (jak w przyp. 1): „reformatione credentiae in stuba magna, ubi Regia

czywiście, brak potwierdzenia dla tego konkretnego przypadku. Materiał porównawczy wskazuje jednak, że listwami zazwyczaj otaczano wnętrza dookoła, aby na przyszłość zapewnić swobodę rozwieszania tkanin w różnych doraźnych konfiguracjach<sup>62</sup>. Choć zatem ta przesłanka nie może samodzielnie być dowodem istnienia osobnej izby (126), to w kontekście pozostałych argumentów jako wyraźna przesłanka przemawia za sformułowaną przeze mnie konkluzją.

3. Podobnie należy ocenić zapis z roku 1549 o dwóch oknach „sali przed Kurzą Nogą”, który prawdopodobnie dotyczy dwuokiennej sieni (127)<sup>63</sup>. Mowa tu o sali, czyli sieni, a nie izbie, co nieco utrudnia powiązanie tych narpaw z wielookienną izbą wielką króla, jak proponuje Recenzent<sup>64</sup>. Nie jest to więc wprawdzie samodzielny dowód na istnienie dwuokiennej sieni przed Kurzą Nogą (127), tylko raczej pomocnicza wskazówka, wspierająca moje pozostałe wnioski.

Rozważone łącznie, wszystkie zestawione wyżej przesłanki nie tylko nie przeczą, ale wspierają mój wniosek o osobnych „izbie wielkiej króla” (126) i sieni przed Kurzą Nogą (127), oparty na analizie wiarygodnych relacji z pożaru w roku 1595, zarówno niemieckich, jak i polskiej, niewzbogaconych żadnymi dodatkami zmieniającymi ich sens i potwierdzony szeregiem argumentów pomocniczych. Dopóki nie zostanie przedstawiona jakaś inna spójna interpretacja wszystkich wymienionych materiałów albo znaleziony nowy dowód, dopóty to ona pozostaje jedyną prawidłowo „uzasadnioną hipotezą” na ten temat.

## PRYWATNY APARTAMENT ZYGMUNTA AUGUSTA NA I PIĘTRZE SKRZYDŁA WSCHODNIEGO (106–111): „ŻMUDNA DROGA” OD HIPOTEZY W STRONĘ POTWIERDZONEJ PRAWDY I METODY DOTARCIA DO NIEJ

Monografia Wawelu z roku 2017 zawiera omówienie argumentów szczegółowych, przemawiających za i przeciw lokalizacji apartamentu Zygmunta Augusta w skrzydle

M<sup>as</sup> cibum solet capere”; *Rachunki budowy*, s. 59 (19 IX 1535) (jak w przyp. 25): „ab erectione abacis alias sluschby in stuba Regiae M<sup>is</sup> magna”. Jest zatem mało prawdopodobne, aby wzmianka o listwach na arrasach (jak w przyp. 60) dotyczyła innego wnętrza niż izba (126).

<sup>62</sup> M. FABIAŃSKI, *Wokół wawelskiego dworu*, il. 4.12, 4.13, 4.28 (jak w przyp. 32).

<sup>63</sup> A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 407 (5 I 1549) (jak w przyp. 1): „2 novis fenestris ad salam ante Kurzanoga”, por. M. FABIAŃSKI, *Nowe ustalenia i uwagi*, s. 892, przyp. 16 (jak w przyp. 3). To zapewne w niej oraz w sąsiedniej wielkiej izbie sądowej (126) wymieniono wcześniej 200 okrągłych szybek: A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 370 (20 XI 1546) (jak w przyp. 1): „200 orbibus [...] ad stubam iudicalem, et salam ante Kurzanoga”. Por. ibidem, s. 417 (1559): „na górę, gdzie sądzą”.

<sup>64</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Żmudna droga do prawdy*, s. 128 (jak w przyp. 4).

wschodnim po roku 1535<sup>65</sup>. Tę zaś zaprezentował w swojej rozprawie Stanisław Mossakowski jako ustalenie. Ponieważ jednak opierało się ono tylko na danych o wieku sprawnym Jagiellończyka i regułach życia dworskiego<sup>66</sup>, ujawniało warunki, które powinno spełniać mieszkanie usamodzielnionego króla, ale nie konkretną lokalizację, pozostającą wtedy w sferze domysłów. Na przykładzie powyższego uzasadnienia warto się zastanowić, czy oferowane przez Recenzenta „odsyłacze źródłowe” o tak ogólnym charakterze „winny wystarczyć do skontrolowania rozumowań i wniosków”, przynajmniej „wytrawnemu badaczowi”<sup>67</sup>, nawet gdyby ta ostatnia uwaga miała dyskutantów onieśmielić i przez to zniechęcić do zadawania pytań. Prawa, zwyczaje i reguły, takie jak ceremoniał dworski, określają bowiem zasady działania, czyli prawdopodobieństwo lub imperatyw. Są więc cenną wskazówką, w którym kierunku koncentrować poszukiwania, ale nie wystarczają do udowodnienia indywidualnych rozstrzygnięć w danym miejscu i czasie, o ile te nie zostaną potwierdzone w inny sposób. W przeciwnym wypadku omawiany niżej trzyokienno pokój narożny w skrzydle wschodnim (111) nie pełniłby roli jadalni w apartamencie ważnego członka rodziny królewskiej, jakim około roku 1600 była królewna Anna Wazówna<sup>68</sup>, zmuszając ją do nocowania w gorzej przystosowanym miejscu.

Jak zauważył Arystoteles (*Poetyka* 1451 b), historyk różni się od poety tym, „że jeden mówi o wydarzeniach, które miały miejsce w rzeczywistości, a drugi o takich, które mogą się wydarzyć. [...] poezja wyraża przeciwieństwo to, co ogólne, historia natomiast to, co jednostkowe. Przez »ogólne« rozumiem to [...], co jest zgodne z prawdopodobieństwem lub koniecznością, do czego właśnie dąży poezja”<sup>69</sup>. Choć – inaczej niż upraszcza Stagiryta – to, co ogólne, powinno interesować również uczonych, a nie tylko literatów, to jednak w dążeniu do ustalenia konkretnych zdarzeń historycznych nie można się ograniczać do rozpoznania samych tylko prawidłowości i konieczności, jak zwyczajów, ceremoniału dworskiego i innych uwarunkowań, zaleceń teoretyków architektury, werdyktów astrologów w sprawie budowy czy też porad medyków w kwestii lokalizacji zdrowych mieszkań. Dlatego w monografii zdecydowałem się na przegląd wszystkich znanych mi wówczas dokumentów, które rzucają konkretne światło na usytuowanie mieszkania Zygmunta Augusta.

<sup>65</sup> M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 388–389 (jak w przyp. 2).

<sup>66</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Rezydencja królewska na Wawelu*, s. 98 (jak w przyp. 22).

<sup>67</sup> Idem, *Żmudna droga do prawdy*, s. 132 (jak w przyp. 4).

<sup>68</sup> A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 462 (29 V 1602) (jak w przyp. 1): „dla przybijania okowu pobielanego do 3 drugich nowych okien w drugim gmachu, gdzie izba stołowa Królowej JMci”. O wawelskim dworze Anny Wazówny, bez odniesień topograficznych: W. LEITSCH, *Das Leben am Hof König Sigismund III. von Polen*, t. 1, Wien–Kraków 2009, s. 380, 386–390.

<sup>69</sup> ARYSTOTELES, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Warszawa 2004, s. 330.

Lamenty Zygmunta Augusta o braku miejsca na Wawelu, gdzie mógłby zamieszkać z małżonką, a także okoliczność, że w roku 1545 wynajął w Krakowie kamienicę, zamiast stanąć na zamku, skłoniły mnie do komentarza, że „młody król o zamieszkaniu w skrzydle wschodnim mógł tylko pomarzyć”<sup>70</sup>. Stanisław Mossakowski sugeruje jednak fałszywie, że taką właśnie przedwczesną konkluzją ogólną zakończyłem w monografii całe rozumowanie na temat usytuowania apartamentu, ponieważ – jak zgaduje – „nie uruchamiam wyobraźni sytuacyjnej”<sup>71</sup>, toteż w konsekwencji popadam w jednostronność. Uporczywie pomija przy tym milczeniem przytoczoną przeze mnie wiadomość o klamkach do trzech ustępów w mieszkaniu tego monarchy, która – jak napisałem wyraźnie już dwa razy – „mogła dotyczyć omawianego mieszkania na I piętrze”, gdzie znajdowała się właśnie taka liczba ustronnych miejsc<sup>72</sup>. Jak oceniłem, przemawiałaby ona przeciw podanej wyżej interpretacji żalów młodzieńca, choć inne przesłanki zdawały się ją potwierdzać. W całościowym podsumowaniu, wyważającym te i inne jeszcze argumenty, doszedłem więc do wniosku, że nader niejednoznaczne źródła szczegółowe nie pozwalały potwierdzić miejsca nowego mieszkania, z wyjątkiem lokalizacji komnaty młodego króla w Lubrance (113) i poprzedzającej ją izby (112). W pracy własnej starałem się bowiem nie formułować stanowczych konkluzji przed starannym zbadaniem wszystkich okoliczności sprawy<sup>73</sup>. Opisana powściągliwość nie spodobała się Recenzentowi, który w innym miejscu odzębnił się od takiej ostrożnej postawy badawczej<sup>74</sup>.

Opisany przypadek to kolejna już relacja Stanisława Mossakowskiego, która nie tyle odtwarza zawartość mojej książki w sposób obiektywny, ile twórczo kreuje wypaczony obraz recenzowanej publikacji. Zwabionych tytułem o „drodze do prawdy” czytelników „Biuletynu Historii Sztuki” takie zabiegi retoryczne, bynajmniej nie odosobnione, mogą wprowadzać w błąd co do zawartości monografii, a w konsekwencji źle do niej usposobić. Utrwalone drukiem już na zawsze, wypowiedzi te można

jednak systematycznie konfrontować z oryginalnym tekstem. W sprostowaniach przygotowanych na tej podstawie jestem więc zmuszony ujawniać interesujące przykłady ignorowania moich istotnych stwierdzeń (a następnie wytykania mi tych rzekomych braków) albo kwestionowania takich poglądów, jakich w mojej książce nie wyraziłem, ironizowania na ich temat, a nawet wygłaszania opinii wprost o moich cechach osobistych<sup>75</sup>. *Pudor prohibet plura profari*.

W następnym etapie dyskusji na temat skrzydła wschodniego zawarte w recenzji monografii nowe argumenty szczegółowe na korzyść proponowanej lokalizacji nie tylko zostały przeze mnie przyjęte, ale też wsparłem szczegółowo na pierwszym znaczeniu dowodowym. Była nim na nowo odczytana adnotacja z roku 1535 o zasłonach do dwóch okien w sypialni młodego króla<sup>76</sup>. Wzmacniając wykorzystany uprzednio przeze mnie zapis o trzech klamkach, pozwoliła mi ona uznać usytuowanie mieszkania w skrzydle wschodnim za rozwiązanie najbardziej prawdopodobne. Tylko w tej części zamku można było bowiem znaleźć zdatną do tego celu komnatę o dwóch oknach, która nie była jeszcze zajęta.

Wiadomość o dwóch zasłanianych oknach w nowo urządzonej łożnicy dała równocześnie asumpt do wniosku, że w tym przypadku sypialnię urządzono w zaopatrzonej w ustęp dwuokiennej komnacie (106) przy sieni schodów Poselskich. W takim razie jadalnię młodego króla musiałaby być trójokienna komnata-izba narożna (111), również z ustępem<sup>77</sup>. Wniosek ten mógłby być jednak przedwczesny w obliczu skojarzenia dwóch zapisów z 18 i 19 września 1535 na temat napraw ustępu przy jakiejś komnacie lub komnatach. Raz figuruje ona jako nieokreślony pokój od strony Bernardynów (111), a w drugim dokumencie – jako sypialnia młodego króla, ale bez wskazania jej miejsca<sup>78</sup>. Gdyby zgodnie z przekonaniem Stanisława Mossakowskiego obie te wiadomości, z osobna

<sup>70</sup> M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 389 (jak w przyp. 2); idem, *Nowe ustalenia i uwagi*, s. 923, przyp. 73, 924 (jak w przyp. 3).

<sup>71</sup> S. MOSSAKOWSKI, *Żmudna droga do prawdy*, s. 123, przyp. 27 (jak w przyp. 4).

<sup>72</sup> Już w *Recenzji* (s. 481, przyp. 168) (jak w przyp. 2) jej Autor podał tę samą wiadomość źródłową jako argument własny, co sugeruje fałszywie, jakoby nie została wykorzystana wcześniej w mojej monografii. Odpowiednie sprostowanie zamieściłem więc w mojej ripostie (M. FABIAŃSKI, *Nowe ustalenia i uwagi*, s. 924 [jak w przyp. 3]), ale – jak widać – na próżno...

<sup>73</sup> Dlatego dopiero w kontekście nowych przesłanek, wcześniej niewykorzystanych, przyjąłem wyjaśnienie Recenzenta, że żale dotyczyły bardziej apartamentu małżonki niż młodego króla. Bez znajomości tych dodatkowych okoliczności, o których niżej, bardziej przekonywałaby moja interpretacja wypowiedzi króla. Por. M. FABIAŃSKI, *Nowe ustalenia i uwagi*, s. 923–924 (jak w przyp. 3).

<sup>74</sup> *Recenzja*, s. 440 (jak w przyp. 2).

<sup>75</sup> Nie licząc uwag zawartych w niniejszym artykule, na najbardziej jaskrawe zniekształcenia o podobnym charakterze musiałem reagować już wcześniej: M. FABIAŃSKI, *Dlaczego Jagiellonowie ufundowali*, s. 203, przyp. 24 (jak w przyp. 13), a zwłaszcza idem, *Nowe ustalenia i uwagi*, s. 883, 890, 896–902 (jak w przyp. 3).

<sup>76</sup> Idem, *Nowe ustalenia i uwagi*, s. 923–924 (jak w przyp. 3).

<sup>77</sup> Ibidem, s. 924: „mieszkania Zygmunta Augusta [...] z sypialnią w komnacie (106) i jadalnią w izbie-komnacie (111)”. Por. A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 285 (18 III 1542) (jak w przyp. 1): „stuba caminata in mediocribus atriiis”; s. 315 (16 VI 1543): „ad roborationem ancri apud caminum ubi Ser<sup>mus</sup> Rex Iunior decumbere solet”.

<sup>78</sup> *Rachunki budowy zamku*, s. 47 (18 IX) (jak w przyp. 25): „a reformatione seraculi ad secretum locum in caminata atriorum mediocrium e regione Bernardinorum”, s. 61 (19 IX): „a reformatione sedilis cum lysthwy in secreto caminatae, ubi serenissimus iuvenis rex dormire solet”. Stanisław MOSSAKOWSKI (*Żmudna droga do prawdy*, s. 124 [jak w przyp. 4]) próbuje odnieść zapis o dwóch zasłanianych oknach do trójokiennej izby-komnaty narożnej, twierdząc, że trzeciego okna nie zasłaniano. Taka oszczędność wydaje się mało prawdopodobna.

neutralne dla omawianego zagadnienia, rzeczywiście odnosiły się do tego samego pomieszczenia, rozstrzygnęłyby umiejscowienie sypialni i jadalni młodego króla. Brakuje na to jednak dowodu. Jednoznacznie sprawę sypialni wyjaśnia dopiero polecenie z roku 1570, a więc późniejsze o 35 lat, aby „u kownaty, gdzie jest łożnica, dwoje drzwi uczynić na ganek zupełne a do kownaty składane”<sup>79</sup>. O ile bowiem wiadomo, jedyna na zamku komnata z bezpośrednim wyjściem na ganek, zamykanym dwustronnie, to właśnie komnata-izba narożna (111).

Obecny stan rozpoznania źródeł pozwala zatem uznać, że w roku 1535 na I piętrze południowej sekcji skrzydła wschodniego urządzano apartament dla młodego króla, do którego przeprowadził się już wtedy lub „miał zamieszkać” (*Rex Iunior habitare debuit*) w roku następnym, kiedy nastąpił pożar<sup>80</sup>. Wyjaśnienie Stanisława Mossakowskiego, jakoby w sypialni przygotowywanej dla młodzieńca zainstalowano zasłony tylko w dwóch z trzech okien, wydaje się przy tym mało przekonujące. Przecież słońce w zależności od pory zagląda tam do wnętrza przez każde z trzech okien, a ludzie – tylko przez to zachodnie. Na pewno w skrzydle wschodnim Zygmunt August mieszkał jakiś czas po ślubie z Elżbietą Habsburżanką wiosną 1543 roku. Nie ulega też wątpliwości, że już jako samodzielny władca okresowo zajmował ten swój apartament i korzystał z trójokiennej sypialni od strony Bernardynów (111), która około roku 1600 funkcjonowała jako jadalnia w apartamencie Anny Wazówny. Wymienione ustalenia w zasadzie zdezaktualizowały wszystkie pomniejsze zastrzeżenia<sup>81</sup>.

\*

Historia sporu o apartament młodego króla ilustruje, jak zawiła bywa droga od hipotezy opartej na dedukcji do potwierdzonych ustaleń, prowadząca przez gąszcz niejednoznacznych źródeł z wieku XVI, które tylko w ograniczonym stopniu informują nas o pierwotnych funkcjach wnętrza zamkowych<sup>82</sup>. Jest to jednak droga jedyna

i konieczna, nawet jeśli wysuwane wątpliwości i zadawane pytania budzą zniecierpliwienie Oponenta, podobnie jak wcześniej w sprawie piekarni i infirmerii<sup>83</sup>. Przeprowadzona dyskusja nie okazała się bynajmniej jałowa i z mojej strony ani nie wprowadziła zamieszania do stanu badań, ani nie zniekształcała stanowiska drugiej strony sporu. Wykorzystane przeze mnie wiadomości z lat trzydziestych XVI wieku o klamkach i zasłonach – obok zaoferowanego przez Recenzenta możliwego do przyjęcia wyjaśnienia moich zastrzeżeń w sprawie żalów Zygmunta Augusta – usunęły początkową niepewność w sprawie usytuowania apartamentu w skrzydle wschodnim. Dodatkowo potwierdzają to świadectwa szczegółowe z okresu już po śmierci Zygmunta Starego, na które wskazał Stanisław Mossakowski w reakcji na moją sceptyczną postawę. A właśnie poszerzanie obszaru wiedzy w miejsce hipotez powinno kontentować uczestników każdej uczciwej dyskusji naukowej, która w ten sposób spełnia swoje zadanie.

Kraków, luty 2020

<sup>79</sup> A. CHMIEL, *Wawel*, 2, s. 778 (jak w przyp. 1).

<sup>80</sup> Ibidem, s. 227 (1936) (jak w przyp. 1). Por. M. FABIAŃSKI, *Zamek króla Zygmunta I*, s. 130, przyp. 508 (jak w przyp. 2). Do czasu udroźnienia wejścia na schody główne, zawalonego w wyniku pożaru jesienią 1536 r. i usunięcia innych skutków kataklizmu, apartament na I piętrze nie nadawał się do użytku.

<sup>81</sup> W szczególności to w sprawie wzmianki o sklepie przed jadalnią króla, który byłem skłonny łączyć z wejściem z krużganka do komnaty-izby (111). Według wcześniejszej opinii Recenzenta wiadomość ta „oczywiście dotyczy [...] pomieszczeń naroża północno-wschodniego” (S. MOSSAKOWSKI, *Pałac wawelski Zygmunta I*, s. 481–482, przyp. 174 [jak w przyp. 2]), a według najnowszej – również „w sposób oczywisty” – przeszła w filarze pośrodku krużganka północnego w pobliżu wielkiej izby jadalnej (89), por. S. MOSSAKOWSKI, *Zmudna droga do prawdy*, s. 122–123 (jak w przyp. 4). Tylko ta druga propozycja może być trafna.

<sup>82</sup> Mimo postępu badań pełną aktualność zachowuje tu moja wcześniejsza opinia (A. FISCHINGER, M. FABIAŃSKI, *The Renaissance Wawel*, s. 189, jak w przyp. 14): „available written and material

sources provide only limited knowledge of the original purpose of the rooms, especially as no written royal ceremonial survives”

<sup>83</sup> M. FABIAŃSKI, *Nowe ustalenia i uwagi*, s. 926 (jak w przyp. 3).



## SUMMARY

Marcin Fabiański

THE ROYAL CASTLE AT WAWEL AT THE TIME  
OF THE LAST JAGIELLONIANS. A DISPUTE  
ON THE ORIGINAL FUNCTIONS OF SOME  
OF ITS ROOMS

The primary sources discussed in the paper have enabled to determine the initial location of passages in the gatehouse (room nos 115–118) on the castle's second floor, which differs from the hitherto reconstructions. A detailed analysis of the evidence has additionally supported the hypothesis about the Melusine Room (120) having been temporarily used by the King during the lifetime of his wife Barbara. It turns out, however, that a theory about the purported King's great hall in the castle's north wing (116–117), allegedly divided by a wall as late as around 1600, was based on an erroneous translation of a German text from 1595 and supported by a number of biased interpretations. A detailed analysis of all the important circumstances suggests that the current division of rooms (116 and 117) is original. The last part of the paper sums up the discussion about the apartment of King Sigismund II Augustus in the castle's east wing. The hypothetical location of the royal apartment, inferred on the basis of general premises has been ascertained by detailed written documentary evidence gathered by both parties of the dispute, that is, by means of induction.